

GAZETA WIECZORNA

Pranumerata w Łodzi:
 Rocznie Rb. 6 kop. —
 Półrocznie " 3 " —
 Kwartalnie " 1 " 50
 Tygodniowo " — " 15

Z przesyłką pocztową:
 Rocznie Rb. 7 kop. 40
 Półrocznie " 5 " 70

Kalendarzyk.
 Poniedziałek: Honoraty P.
 Wtorek: Arkadyusza M.
 Środa: Weroniki P.
 Czwartek: Hilarego B.

Dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki.

Cena ogłoszeń: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu, (dla poszukujących pracy po 1½ k.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączanie prospektów 6 rb. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne, rękopisów drobnych nie zwraca.

Redakcyja w Łodzi, Spacerowa nr. 41.

Ogłoszenie.

Dla lazaretów tutejszych potrzebna jest większa ilość materiału drylichowego i włosienicy celem sporządzenia kilkuset materacy. Miasto jest w powyższe zapasy obficie zaopatrzone.

Wzywa się posiadaczy wymienionych towarów, by sporządzili dokładny wykaz powyższych zapasów najdalej do dnia 12 stycznia wieczorem, do godz. 6 i przedstawili go w biurze gubernialnem, Pasaż-Meyera nr. 8pt.

Wyszczególnione towary będą przez władze wojskowe po cenach przystępnych zakupione.

Wszystkie wyżej wymienione towary, znalezione po upływie tego terminu, będą skonfiskowane, a właściciele surowo ukarani.

Gubernator.

Nauka wojny.

Wojna — powoli wciska się we wszystkie dziedziny życia, kładzie swój stempel na stosunkach, wdraża myśl i troskę ludzką w specjalne koleje.

W pierwszych jej tygodniach Łódź nie odczuwała jeszcze bezpośrednio tych powikłań, jakie prowadzi za sobą przecięcie dróg handlowych, zatrzymanie dowozu, niemożność porozumienia się z dalszemi okolicami kraju.

Dzisiaj jesteśmy już w pełni doświadczeń w tym kierunku. Mamy cały szereg wynikających stąd trosk i potrzeb i uczymy się przeciwstawiać im rosnącą energię społeczną.

Nauka ta kosztuje drogo, ufajmy jednak, że raz nabyta, pozostanie na zawsze.

Życie nasze podczas pokoju miało niejedną grzech za sobą. Z punktu widzenia zabiegliwości gospodarczej byliśmy społeczeństwem nieprzezornem i lekkomyślnem. Większość mieszkańców Łodzi żyła zawsze nad stan, nietylko nie gromadząc oszczędności, ale korzystając szeroko z kredytu konsumcyjnego, który, jak wiadomo, jest kredytem najniezdrowszym.

Dzisiaj zaczynamy to rozumieć. Wielu z nas z konieczności ograniczyć musiało swoje wydatki.

Życie ogólne miasta skurczyło się, chociaż bynajmniej nie weszło w granice abnegacji. Dotyczy to, oczywiście, warstw średniozamożnych, które przed wojną inaczej pojmowały swój dobrobyt. Wojna przekonała je dopiero o tem, że można żyć według ścisłego rachunku.

Miejmy nadzieję, że przekona je także o tem, że tak samo żyć należy podczas pokoju.

Mówić o pokoju w tej chwili, kiedy świat cały drży jeszcze od huku działań, byłoby rzeczą niewczesną. Ale ten pokój prędzej czy później przyjść musi.

Nie wiemy, w jakiej postaci wyłoni się on dla Polski z krwawych oparów dnia dzisiejszego, co nam przyniesie i w granicach rzeczywistni marzenia naszych ojców i dziadów.

Wiemy jednak — i to napewno — że cokolwiek bądź nastąpi, przyszłość nasza oprzeć się musi na wyteżonej pracy całego narodu, na wspólnem dążeniu wszystkich do pokrycia tych strat, jakie wojna już wyrządziła i jakie niewątpliwie jeszcze wyrządzi naszemu majątkowi narodowemu.

Musimy się stać społeczeństwem zapobiegliwym, oszczędnem, umiejącem poprzestawać na małym w zakresie potrzeb osobistych za to szczodrem w wydatkach na cele ogólne.

Czekają nas lata pracy mroźczej, rozumnej i przewidującej na wszystkich polach. Kultura nasza, jeśli ma być kulturą, godną dwudziestomilionowego narodu, musi oprzeć się na fundamentach mocnych. Nie możemy budować jej na frazesie o naszej „przeszłości kulturalnej“, ale musimy to dowieść. Ten idealny cel życia narodowego wymagać będzie znacznych środków materialnych, które musimy umieć gromadzić.

Jeżeli nauczy nas tego wojna obecna, jeżeli podczas jej trwania przyzwyczailmy się do pewnych ograniczeń i przekonamy się jednocześnie, że te ograniczenia nie wyrządzają nam krzywd zbyt dotkliwych, wówczas z łatwością będziemy mogli przedłużyć na czas pokoju i ustalić taki tryb życia jednostkowego i zbiorowego, jaki da nam niepłoną gwarancję zostania społeczeństwem przezornem, którego praca mniej będzie zależna od pogoni za pieniądzem dla zaspokojenia potrzeb egoistycznych, więcej natomiast wyteżona w kierunku formowania majątku narodowego i najszacowniejszych jego dóbr kulturalnych.

Powiedział ktoś niedawno, że „wojna uczy nas, jak mamy żyć podczas pokoju“. Jeżeli tak jest istotnie, to ze stanowiska ekonomiki narodowej, pomimo wszystkie klęski, wojna może być dla nas pożyteczną i w następstwach swoich błogostawioną.

Wykłady antyniemieckie.

W Rosyi obecnie jest wielki ruch w kierunku „oczyszczenia“ życia rosyjskiego od wpływów niemieckich.

Pracują w tym kierunku nietylko pisma, Szczególnie „Nowoje Wremia“, w każdym numerze zajmujące się kolonistami niemieckimi, którzy usiłują przedstawić jako awangardy wojsk niemieckich i jako szpiegów, oraz Niemcami bałtyckimi, traktowanymi przez nią w czambuł jako zdrajcy, ale i Towarzystwa najróżniejsze patriotyczne „oczyszczają“ Rosyę od niemieckości.

W tym celu urządza się wykłady publiczne, wykazujące zgubne wpływy niemieckie na życie rosyjskie i na politykę rosyjską.

„Od Niemców wszelka krzywda słowianom się działa“ — to usiłują wpoić narodowi.

Ciekawym jest jeden z wykładów, wygłoszonych na temat powyższy przez jednego z uczonych rosyjskich w Piotrogradzie, wśród wielkiego udziału publiczności, w obecności posła serbskiego Spalajkowicza i posła greckiego, licznych członków byłej ambasady rosyjskiej w Berlinie i innych.

W wykładzie swym Pilenko zwracał uwagę na przewagę, jaką mają Niemcy w rosyjskiej służbie dyplomatycznej.

Dla ilustracji Pilenko przytoczył spis dyplomatów, przedstawiających Rosyę i jej interesy zagranicą.

Tak naprzykład w berlińskiej ambasadzie rosyjskiej między innymi służyli p. p.: Müller-Hahn, Behrens, Benkendorf; w poselstwie rosyjskiem w Dreźnie: baron Wolff i baron Knorring, w Darmsztacie: von der Fligg, hr. Kotzebue, baron Pillar, Pilenau; w Monachium: baron Meyendorff i hr. Adlerberg — to dyplomaci „rosyjscy“, a teraz konsulowie rosyjscy w Niemczech: bar. Schilling, Tal. Felkner, Uhlenhoff, Reuter, Karpf, Praun, Brokelmann, Heroldt, Zibert, Schreiber, von zur Mühlen.

W Wielkiej Brytanii: Etter, Ziebbert, Rein, Meyer, Wolff, Ettingen, Schröder.

W ambasadzie rosyjskiej w Paryżu: baron Unger-Sternberg, hr. Rebinder, hr. Weimann, hr. Nostitz; konsulowie rosyjscy we Francji: Kotten, Schmidt, Frisch, Morch; we Włoszech: Pogonpol., baron Ykskul, baron Bistrem, baron Fitinghof-Schell, Frankenstein; w Danii: baron Bukshewden, baron Meyendorff, baron Ungarn-Sternberg, hr. Kronheim, Brunner, Stein, Schalburg, w Szwecji: baron Rosen, Lerche, hr. Keller, Krieger, Schmidt; w Norwegii: von zur Mühlen, Brokk, Brosse; w Belgii: Behr, baron Wrangle, hr. Meyendorff; w Portugalii: Thal, Lachmann i Weldmeider; w Serbii: Strandmann.

Pilenko powiada, że gdyby miał wliczyć wszystkich Niemców, służących w rosyjskiem ministerstwie dla spraw zagranicznych, kilka wykładów by nie starczyło.

Wywody Pilenki słuchacze przyjęli ze śmiechem ironicznym.

Zdaniem Pilenki, szczególnie ministerstwo dla spraw zagranicznych, powinno się posługiwać wyłącznie ludźmi prawdziwie rosyjskimi.

Kwestya szkolna na Bałutach.

W sobotę dnia 9 b. m. na Bałutach odbyło się zebranie przedstawicieli tego przedmieścia oraz kolonii Żubardz i Radogoszcz, w celu rozpatrzenia spraw szkolnych. Zaproszeni byli również i właściciele domów w których mieszczą się lokale szkół.

Właściciele tych domów pismiennie wyrazili swą zgodę na poczynienie ustępstw od zakontraktowanych cen czynszowych za lokale szkolne.

ne i zadowolili się pobieraniem czynszu w wysokości 25 proc. aż do czasu ukończenia wojny europejskiej.

Dzięki tej uchwale zebrani jednogłośnie postanowili uruchomić natychmiast 23 komplety szkolne, czyli połowę istniejących szkół na przedmieściach, wchodzących w skład gminy Radogoszcz.

Ażaby wszystkie dzieci mogły korzystać z nauki, postanowiono wykłady w szkołach prowadzić na dwie zmiany, mianowicie pierwsza od godziny 9 rano do 12 w południe, a druga od godz. 1 do 4 po południu.

W ten sposób korzystać będzie mogło z nauki szkolnej, licząc po 60 dzieci na komplet w każdej zmianie ogółem 2760 dzieci.

Nauczycielom wyznaczono pensję miesięczną w wysokości 30 rubli, przyczem nauczyciele zobowiązani zostali do prowadzenia wykładów w obydwóch zmianach.

Z powodu braku opału i mając na uwadze że do pomienionych wyżej szkół uczęszczać będą przeważnie dzieci robotników, pracujących w mieście, zdecydowano prosić Główny Komitet Obywatelski o wydanie drzewa opałowego z lasów miejskich dla szkół na Bałutach bezpłatnie.

Na członków komisji szkolnej wybrano obywateli pp. Józefa Szpikermana, Juliusza Ekier-ta i Kazimierza Wojnę.

Zapisy dzieci rozpoczną się w dniu 15 b. m. w lokalach szkolnych: Przy ulicach: Aleksandrowskiej 25, Sztarka 3j5, Zawadzkiej (na Bałutach) pod №№ 21 i 23, Brzezińskiej 42, Kielbacha 4, Rajtera 11, Golca 12 i Zgierskiej 116.

Przy zapisie żadne opłaty pobierane nie będą i wogóle nauka udzielana będzie bezpłatnie.

Z radością witamy tak piękny objaw budzenia się życia społecznego na gruzach naszych przedmieść przede wszystkim w tak ważnej dla nas dziedzinie, jaką jest uruchomienie naszych instytucji oświatowych.

(K.)

KRONIKA.

(k) **Nowe opaski milicyjne.** Po dokonaniu reorganizacji Milicyi Obywatelskiej zaopatrzone jej szeregowców w nowe opaski i czapki uniformowe.

Opaski, koloru szarego posiadają numer porządkowy szeregowca oraz numer dzielnicowy.

Czapka cyklistówka na szarym lampasie posiada metalowy numer porządkowy szeregowca.

Szarża posiada te same opaski co i wprzód rewirowi naczelnicy koloru niebieskiego, uczątko vi żółtego i dzielnicowi zielonego,

(k) **Przeniesienie lokalu dzielnicy.** Siedziba III dzielnicy milicyi obywatelskiej, mieszcząca się dotychczas w lokalu I oddziału straży ogniowej ochotniczej przy ul. Konstytucyjnej 4, przeniesioną obecnie zostaje do gmachu 2 gimnazjum męskiego przy ul. Długiej pod nr. 29.

Wszystkie lokale rewirów milicyjnych zostały skasowane, pozostaje tylko jeden rewir p. Sziyllera przy ul. Dzielnej nr. 36.

(k) **Aresztowanie maruderów.** Z rozkazu niemieckich władz wojskowych dokonano szeregu aresztowań maruderów i rabusiów, plądrujących na pobożowskich w okolicy Skierniewic i Bolamowa.

Onegdaj przyprowadzono do Łodzi pod konwojem wojskowym partyę tych maruderów w liczbie 260 osób.

(k) **Włamania.** — Od pewnego czasu w Łodzi grasuje banda włamywaczy.

W biały dzień, ubiegłej soboty po południu złoczyńcy ci przy ul. Cegielnianej pod № 37, dokonali włamania do sklepu kuśnierskiego S. M. Goldwassera, gdzie weszli przez drzwi tylne.

Z magazynu złoczyńcy unieśli futer i innych materiałów na sumę z górą pół tysiąca rubli.

Włamywacze pracowali zupełnie spokojnie, gdyż, znajdując się w sklepie Goldwassera, wyłamali w ścianie otwór do sąsiedniego magazynu konfekcyj S. Ratusza, skąd tą drogą wynieśli towarów na sumę z górą tysiąc rubli, poczem przez nikogo nie zauważeni zbiegli.

Kradzieże wykryto o godzinie 5-ej po południu.

Następnie nocną porą przy ul. Zachodniej pod № 49 banda włamywaczy wyłamała ścianę do magazynu Majera Glicensztajna.

Tutaj jednakże złoczyńcy nie zdołali nic zabrać, gdyż spłoszeni zostali przez stróża nocnego.

Milicya Obywatelska przedsięwzięła szereg środków ku wykryciu i ujęciu szajki.

(k) **Odebrano łupy.** W ciągu ostatnich nocy milicya obywatelska zatrzymała wielu złoczyńców, od których odebrano kradzione łupy, a mianowicie: od Fejwicza Hamburgskiego przy ulicy

Aleksandrowskiej, odebrano kradzione wyroby srebrne, platynowe, plusze i garderobę, skradzione przy ul. Długiej nr. 67, od Kopela Benzanjora kożuchy i garderobę, od Władysława Niewiadowskiego i Antoniego Szewczyka towar manufakturowy, skradziony z firmy Himmelfarba i Bromberga przy ulicy Spacerowej róg Andrzeja.

W kawiarni przy ulicy Średniej pod nr. 9, wykryto kryjówkę złodziejską.

(k) **Z Piotrkowa.** (Nieszczęśliwy wypadek). W sobotę, dnia 9 b. m. w Piotrkowie zdarzyła się katastrofa, która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach.

Na placu Rajtszuli przy szosie Rokicińskiej znajduje się suszarnia, którą obrócono na zajazd

Otóż wskutek starości budynku i wilgoci na tymże załamały się krokwie i dach cały runął, grzebiąc pod sobą ludzi i konie. Z pod gruzów wydobyto 7 trupów ludzi i 19 trupów końskich.

(p) **Stratowany.** W sobotę na ul. Benedykta róg Pańskiej najechany został koniem Michał Rogala, syn woźnicy, lat 10, powalony na bruk, odniósł ranę głowy i ogólne potłuczenie.

Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) **Nędzza.** W sobotę na ul. Piotrkowskiej nr. 89 znaleziono na chodniku Bernarda Ostrowskiego; lat 50, bez zajęcia i mieszkania, w stanie wyczerpania sił z nędzy.

Wczoraj zaś w takim samym położeniu znaleziono na Wodnym Rynku Stanisława Kurzawę, ojca robotnika, będącego bez zajęcia, w wieku lat 68.

W obydwóch wypadkach milicya miejska zaopiekowała się nieszczęśliwym.

(p) **Poród.** Dziś rano na ul. Cmentarnej nr. 10 w Przytułku noclegowym Maryanna Matysiak, żona rezerwisty będącego na wojnie, lat 26, rozpoczęła poród i przez Pogotowie odwieziona została do Przytułku położniczego na ul. Dzielnej nr. 52,

S Z T U K A.

(x) **Przedstawienie w Domu ludowym.** Dawno już publiczność pabianicka nie usmiała się tak serdecznie jak wczoraj. Grano „Pożyczoną żonę“, farsę w 3-ach aktach z francuskiego. Zawikłanie nadzwyczaj zabawne i udatna gra aktorów ubawiły publiczność.

Swietnie wywiązali się ze swych zadań pp. Wasilewska i Dąbrowska, oraz pp. Pilawa-Czesławski, Miłski, Adamski i Smałowski.

Antrakty wypełniał narodowymi melodiami kwartet koncertowy dyrektora Lustiga.

P. Pilawa-Czesławski wraz ze swoim zespołem zjeżdża do Pabianic po raz czwarty w na-chodzącą niedzielę t. j. d. 17 b. m.

Historia szklanego korka.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 6).

Bo też zapewne nfe poraz pierwszy składał podobny haracz, a majątek chociażby bardzo znaczny nie mógł tak łatwo wystarczyć tego rodzaju wydatkom. Zład jego rozpacz, dlatego upokorzył się przed Dauberkiem, błagając go o ułgę.

Ale czemu go nie zabił? Dlaczego ręka jego uzbrojona rewolwerem, drżała bezwładnie. Zajście ich nie miało świadków—mógł zabić posła i ująć przez nikogo niedostrzeżony. Arsen mówił sobie w duchu, że onby go z pewnością nie zdradził.

On także zaczynał czuć głuchą nienawiść do tego człowieka, co jak pajak ukryty w ciemności, rozsuwał zabójcze sieci, w które zagarniał swoje ofiary.

Musiała jednak tkwić w tem dziwna tajemnica.

Włócznie śmierć nawet Dauberka nie uwalniała od niego, tych, których prześladował. Była to jakaś straszna broń, działająca jeszcze po za grobem.

Wzruszony tą sceną, więcej niż chciał się do tego przyznać, Lupin wycofał się ze swego obserwacyjnego stanowiska z obawy, by go nie dostrzedł odchodzący markiz.

Daremna ostrożność.

Albufeks wyszedł, zataczając się jak pijany.

Dauberk pozostał w swoim pokoju i wkrótce światło zgasło w jego oknie. Musiał zapewne zasnąć.

— Ależ ten człowiek to potwór, rozumował Lupin.

Spi spokojnie po takiej rozmowie. Iz takich to więc źródeł czerpie bogactwa swoje czcigodny pan poseł.

— Him — jest to jak widzę szantażysta na wielką skalę, czyli raczej mówiąc innymi słowami światowy bandyta, który ograbia bez miłosierdzia swych bliźnich.

Albufeks opuścił wille, a nikt po jego odejściu nie troszczył się o zamknięcie drzwi wchodowych.

Była to nieostrożność, z której Lupin nie o-mieszkiał skorzystać.

Nie wiedział dokładnie, dlaczego to robi, może widok banknotów, zostawiony tu przez markiza Albufeksa, podrażnił w nim instynkt włamywacza.

Może przyszła mu na myśl jedna z tych fantazyi, na jakie pozwalał sobie czasem i miał ochotę odebrać wynuszone na margrabi pieniądze i zwrócić je ograbionemu, wymierzając w ten sposób sprawiedliwość.

Cicho jak kot szedł po marmurowych schodach, wysłanych puszystym kobiercem. W chwili, gdy był już u góry, z ręką opartą na poręczu schodów, Arsen zatrzymał się i począł nasłuchiwać.

Poręcz, na której opartą była jego ręka, zadrzęta, raz, drugi, trzeci. Drganie to było rytmiczne i powtórzyło się jeszcze kilka razy.

— Ktoś idzie po schodach — rzekł do siebie, a jednak nie słyhać było wcale odgłosu kroków.

Uczucie niejasnej trwogi ogarnęło Arsena. Czuł, że ktoś zbliża się do niego, ale ten ktoś stapać musiał tak lekko, cicho, niedosłyszalnie, że zdawał się być nieczystą istotą, i gdyby nie

drganie poręczy, nie możnaby było odgadnąć jego obecności.

Na próżno usiłował przebić wzrokiem ciemności, napróżno oczekiwał, że lada chwila tajemnicza istota przejdzie obok niego i będzie jej mógł dotknąć, wyciągnąwszy przed siebie rękę.

— Nic i nic,

Poręcz przestała drgać, mógł mniemać, że jest zupełnie sam i że poprzednie jego wrażenia były złudzeniem.

Stał nieruchomo, wstrzymując prawie oddech. Nagle uderzył go nowy fakt. Zegar jakiś wydzwonił drugą godzinę, zegar pokojowy. Był to zapewne wspaniały ścienny zegar, wiszący w gabinecie Dauberka. Ale uderzenia jego były tak głośne, jak gdyby nie tłumili ich podwójne drzwi, prowadzące do owego gabinetu.

A przecież Lupin wiedział od Wiktorii, że Dauberk miał zwyczaj zasuwania starannie rygle na noc—i zamykał się na klucz. Jakimże więc sposobem te drzwi stały otworem. Czy otworzyła je owa tajemnicza istota, skradająca się po schodach?

Lupin nie wahał się dłużej. Wszedł do znanego sobie korytarza i stanął pod drzwiami Dauberka.

Drzwi te były zamknięte, przynajmniej tak mu się zdawało, gdy dotknął ręką klamki.

Ale parę chwil potem—ręka ta, którą posuwał ku dołowi, natrafiła na pustkę.

Zrozumiał nagle wszystko. Drzwi były zamknięte, tylko dolna ich część znikła gdzieś a raczej odwrócona została na ruchomych zawiasach.

(D. c. n.)

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu niemieckiego.

We Francji.

Berlin, 9 stycznia. Niesprzyjająca pogoda, ciągły deszcz ulewny utrudnia niemieckie operacje. Rzeka Lys w niektórych miejscach wylała. Kilkakrotne ataki francuskie na północo-wschód od Soissons zostały odparte ze znacznymi stratami dla francuzów.

Odparto również atak francuski przy Perthes na północ od Chalons.

W Argonach.

Berlin, 9 stycznia. We wschodnich Argonach wojska niemieckie wykonały z powodzeniem atak, biorąc do niewoli 1200 francuzów. Wysunięte naprzód niezajęte przez Niemców okopy przy Fliereg, zostały wysadzone w powietrze w chwili, kiedy zajmowali je francuzi. Francuskie wojsko zostało zupełnie zniszczone.

Na zachód i południe od Tennheim zmian niema. Z Ober-Burnhaupt francuzi zostali wyparci na dawne swoje pozycje.

W Polsce.

Berlin, 9 stycznia. Na wschodzie żadnych zmian niema.

Niemiecka zdobycz z dnia 7 stycznia wzrosła do 7 karabinów maszynowych i 2000 jeńców.

Komunikat sztabu austriackiego

W Galicyi.

Wiedeń, 9 stycznia. (Urzędowo) We wschodniej Galicyi, gdzie przeciwnicy bardzo blisko naprzeciw siebie stoją, odparto wczoraj atak nocny rosyjan, wykonany na wzgórze, położone na północo-wschód od Zakliczyna.

W Polsce.

Wiedeń, 9 stycznia. Na północ od Wisły trwają walki austriackie.

W jednej z miejscowości w Polsce zburzony został przez austriaków kościół, na wieży którego rosyjanie ustawili karabin maszynowy.

W Karpatach.

Wiedeń, 9 stycznia. W Karpatach i południowej Bukowinie odbywają się nieznaczne potyczki.

Zastępca szefa sztabu generalnego

Marszałek polny v. Hoefler.

Wiedeń, 10 stycznia. Ogólne położenie nie zmieniło się. Na południe od Wisły rosyjanie ostrzeliwali austriackie pozycje bez skutku. Rosyianie kierowali swój ogień na zajęte przez austriaków wzgórze na północo-wschód od Zakliczyna. Na północ od Wisły odbywają się tylko walki artyleryjskie. Próba rosyjan przejścia rzeki Nidy ze słabszymi siłami nie udawała się.

Wiedeń, 10 stycznia. W Karpatach panuje spokój. Dwa wywiadowcze oddziały rosyjan, które w Bukowinie zbliżyły się do austriackich pozycji, zostały rozbite.

Wiedeń, 10 stycznia. Na południowym froncie na wschód od Trebinje aż do granicy odbywają się tylko walki artyleryjskie.

Zastępca szefa sztabu generalnego

Marszałek polny v. Hoefler.

Przy Ober-Burnhaupt.

Berlin, 10 stycznia. W nocy 8 stycznia probowali francuzi odebrać wieczorem wieś Ober-Burnhaupt, atak ich jednak nie udał się. Niemcy zabrali do niewoli 230 francuzów i zdobyli 1 karabin maszynowy. Francuzi widocznie ponieśli znaczne straty, ponieważ przed frontem i w

graniczących lasach leży wielka ilość zabitych i rannych.

W Alzacyi.

Berlin, 10 stycznia. Wczoraj w Górnej Alzacyi odbywały się tylko nieznaczne potyczki. Około północy Niemcy odparli atak francuzów przy Niederaspach.

W Polsce.

Berlin, 10 stycznia. Pogoda nie poprawiła się. Na całym wschodnim froncie położenie nie uległo żadnej zmianie. Nieznaczne ataki rosyjan na południe od Mławy zostały przez Niemców odparte.

We Francji.

Berlin, 10 stycznia. Niesprzyjająca pogoda trwa w dalszym ciągu.

Francuskie ataki na pozycje niemieckie pod Nieuport odparto.

Przy Soissons.

Berlin, 10 stycznia. Na północo-wschód od Soissons francuzi powtarzali ataki, które odparte zostały ze znacznymi stratami. Bitwa trwa w dalszym ciągu. Niemcy zabrali przeszło 100 francuzów do niewoli.

W okolicy Chalons.

Berlin, 10 stycznia. Na wschód od Perthes (północo-wschód od Chalons) wykonali francuzi silny atak, odparci jednak zostali z wielkimi stratami. Niemcy wzięli do niewoli 150 francuzów.

W Argonach.

Berlin, 10 stycznia. W Argonach posunęli się Niemcy naprzód.

Tutaj jak i w okolicy Apremont bitwy trwają w dalszym ciągu.

Francuskie dochody państwowe.

Paryż, 7 stycznia. Jak donosi „Progress“ wpływy z podatków pośrednich w czasie pierwszych 4 miesięcy wojny w porównaniu z odpowiednimi miesiącami roku zeszłego zmniejszyły się o 35,2 pr. Podatek od alkoholu zmniejszył się o 47 pr. od cukru o 55 pr. oraz od tytoniu o 16 pr.

Pożyczka francuska.

Paryż, 7 stycznia. Zarządzona pożyczka w sumie 2 miliardów franków pokryta została dotychczas na 1500 milionów.

Z doniesień prasy wynika, jakoby Francja zamierzała zaciągnąć 5 pr. pożyczkę w Anglii na 10 milionów funtów, co wskazuje, że skarb francuski znajduje się w kłopotliwym położeniu.

Nowa francuska armia.

Kolonia, 4 stycznia. Jedno z neutralnych pism w Gandawie komunikuje, że dowiedziało się z dobrze poinformowanych stron, jakoby nowa francuska armia wyćwiczona w Paryżu, będzie wysłana do Alzacyi, gdzie Joffre zamierza wykonać swój nowy plan.

Plan wojenny sprzymierzeńców.

Kopenhaga, 9 stycznia. Do „Berl. Lok. Anz.“ donoszą z Kopenhagi do londyńskiego „Timesa“ że prasa rosyjska żywo zajmuje się propozycją „Timesa“, aby wypracowano wspólny plan wojenny dla wojsk sprzymierzonych. Proponuje się urządzenie zjazdu wszystkich ministrów wojny marynarki.

Zdobycz turecka.

Konstantynopol, 9 stycznia. (Urzędowo). Jak komunikują z Erzerumu, 450 jeńców rosyjskich oraz 6 karabinów maszynowych i 500 skrzynek z amunicją zdobytych na rosyjanach wysłano z Olty do Namerwanu (?). 7 stycznia przybył do Erzerumu inny transport jeńców, składający się z 215 żołnierzy i 5 oficerów.

Derwisze w armii.

Konstantynopol, 9 stycznia. Derwisze okręgu Newlewy zgłaszają się masowo w charakterze ochotników wojny świętej. Sułtan ufundował sztandar wojenny zakonu Wielkiemu Szeikowi rezydującemu w Konii.

Konfiskata.

Genoa, 8 stycznia. Władze skonfiskowały znaczną ilość wyrobów wełnianych, przeznaczonych dla wojska francuskiego. Aresztowano kilka osób. Skonfiskowano również 80 wagonów z obuwem, uniformami i inną kontrabandą.

Nieprzyjaźń angielsko-włoska.

Neapol, 8 stycznia. 15 stycznia odpłynie z Neapolu do Indyi parowiec włoski, na którym odjadą liczni kupcy, pragnący nawiązać stosunki z Indyami.

Włochy i Anglia.

Rzym 8 stycznia. Włochy będą nastawać na zaprzestanie szykanujących rewizyj, dokonywanych przez angielskie i francuskie okręty wojenne na włoskich statkach handlowych.

Groźba prasy angielskiej, że Anglia może zamknąć Gibraltar i soralizować przez to handel włoski, nie zrobiła w Rzymie żadnego wrażenia.

Urlopy dla rannych.

Lyon, 5 stycznia. Jak donosi gazeta „Republicain“ z Paryża, każdy ranny żołnierz, wracający po wyzdrowieniu na front, otrzyma 8-dniowy urlop, aby mieć możliwość widzenia się z rodziną!

Nieprzyjacielscy lotnicy przy Saarlouis.

Liesdorf, 4 stycznia. Dwóch nieprzyjacielskich lotników ukazało się wczoraj nad Liesdorfem, rzucili kilka bomb i odlecieli w kierunku granicy francuskiej.

Straty rosyjan.

Piotrogród, 5 stycznia (via Kopenhaga) — Ostatnie listy strat, ogłoszone w Piotrogradzie 19 i 20 grudnia zamieszczają nazwiska 44 pułkowników i 6 generałów.

Deputacja polska w Wiedniu.

Wiedeń, 9 stycznia. Dziś przed południem cesarz Franciszek-Józef przyjął na audyencji 10 przedstawicieli arystokracji galicyjskiej, którzy złożyli cesarzowi adres wiernopoddańczy. Między deputatami znajdowali się również książę Witold Czartoryski, arcybiskup krakowski książę Sapieha, oraz dawny minister Gołuchowski.

Niemieccy lotnicy nad Nancy.

Amsterdam, 7 stycznia. „Times“ komunikuje, że 27 grudnia ukazał się nad Nancy 2 niemieccy lotnicy, wyrzucając pewną ilość stalowych strzał zaopatrzonych w napis: Wynalazek francuski. Made in Germany.

Stanowisko Persyl.

Wiedeń, 7 stycznia. Szeik II Reis wpływowy członek domu panującego w Persyi oświadczył w wywiadzie z korespondentem „Neue Fr. Presse“, że koniecznym jest, aby Persya wzięła czynny udział w wojnie europejskiej.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Jestem proszony w imieniu rannych ruskich pp. oficerów i żołnierzy lazaretu „Petrogradzkich Wyższych Zakładów Naukowych“ (Rozwadowska 7) o wyrażenie uczuć bezgranicznej wdzięczności za te jasne chwile, które oni przeżyli w dzień Wielkiego Święta Bożego Narodzenia, dzięki troskliwemu udziałowi mieszkańców miasta Łodzi w osobach przedstawicieli Polskiego, Ewangelickiego i Żydowskiego Towarzystwa.

Zechciej Sz. Panie przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

Inżynier J e l e ś

Pełn. Ros. Czerw. Krzyża.

Łódź, d. 9/I 1915 r.

Dzisiejszy numer „Prądu“ z przyczyn od redakcyi niezależnych nie wyszedł.

s. 1 p.

Franciszek Fijałkowski**MAJSTER ODLEWNIKÓW**

opatrzone św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 10 stycznia 1915 roku, przeżywszy lat 56.

Pograżona w głębokim smutku żona, syn i córki, zapraszają krewnych i znajomych na wyprawienie zwłok z domu przy ul. Piotrkowskiej № 149, dnia 12 stycznia o godz. 2-iej po poł. na cmentarz w Zarzewie. 3133

Stosunki bułgarsko-serbskie.

Wiedeńska „Reichpost“ ogłasza telegram swego korespondenta sofijskiego, który miał wiadomość z generałem Sawowem, byłym głównodowodzącym armią bułgarską podczas ostatniej wojny bałkańskiej. Sawow oświadczył:

Przy zestawieniu bilansu dotychczasowych wydarzeń można powiedzieć, że osiągnięte dotychczas korzyści księgować należy na konto państw neutralnych.

Niemcy dowiedli światu swych tytanicznych sił a Austro-Węgry że są wielkim mocarstwem w całym tego słowa znaczeniu.

Bułgaria zachowa neutralność tak długo, jak tylko to będzie możliwe. Czynniki odpowiedzialne państwa będą przeciwstawiać go przeciw wszelkim pokusom i tylko tak postępować jak tego wymagać będą własne interesy. Wszakże w każdym razie będziemy i musimy nastawać na to, żeby błędy traktatu bukareszteńskiego zostały naprawione.

Jesteśmy w razie potrzeby zdecydowani zdobyć sobie orężem te miejscowości, które nam się sprawiedliwie należą. Armia bułgarska jest przygotowana i wypełni do końca swe obowiązki, jeżeli wymagać tego będą interesy ojczyzny.

Jednocześnie zapanował ruch bułgarów w Macedonii, aby sformować korpus ochotników. O powyższym donosi „Köln. Zeit.“ z Sofii:

Związki macedońskie bułgarów wychodzą ze swej bezczynności i zbierają macedończyków w punktach Bułgarii, w których powikłania wojenne są prawdopodobne. Ma być sformowana macedońska dywizja ochotnicza, a może nawet i dwie.

Związki opracowały określony program, mający na celu ulżyć dalszym cierpieniom bułgarów będących w niewoli serbskiej. W rzeczywistości serbowie postępują coraz bezwzględniej stosując represje języka bułgarskiego zabraniając używać macedończykom.

Jak donosi agencja bułgarska, serbowie w dalszym ciągu przesładują bułgarów w Macedo-

ni. W ciągu 8 ostatnich dni przeciwstawiło 200 zbiegów macedońskich przybyło w okolice Gornadumaja.

Zbiegowie opowiadają, że władze wojskowe powołują do armii 50 i 60-letnich mężczyzn.

Egiptowski teatr wojny.

Granice współczesnego Egiptu określone są angielsko-egipskim traktatem z dnia 19 stycznia 1899 r. Są niemi: od północy morze Śródziemne, od wschodu przesmyk Suezki i morze Czerwone, od południo-wschodu i południa włoska Erytrea, Abisynia i protektorat Uganda, wreszcie od zachodu linia przeprowadzona przez pustynię Libijską od zatoki Solumskiej i dzieląca Egipt od włoskiej dziś Trypolitanii i Benghazi, tudzież od francuskiej Sahary. Całe terytorium egipskie zajmuje 994,300 kilometrów kwadr., w tem zaledwie 27,668 kilometrów ziemi nadającej się do kultury rolnej.

Egipt został w r. 1882 okupowany przez Anglików. Ponieważ mocarstwa okupacji tej nie uznały, uważany jest on dotychczas za państwo wasalne Porty, pod rządami dynastji Mahometa-Ali, który w r. 1811 z gubernatora sułtańskiego stał się panem Egiptu. Obecny władca Egiptu khedyw Abbas II Hilmi urodził się w r. 1874, rządy zaś sprawuje od r. 1892. Właściwie jednak władza khedywa jest nominalna.

Prawdziwymi władcami Egiptu pozostają Anglikowie, w których ręku znajduje się ogólna kontrola nad wszystkimi sprawami egipskimi. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii o skromnym tytule agenta dyplomatycznego i konsula generalnego jest wielkorządcą nad Nilem.

Wojska egipskie dzielą się na krajowe i okupacyjne, angielskie pod ogólną komendą generałów Anglików. Składają się wojska krajowe z 4 szwadronów (1 egipski i 3 sudańskie) kawalerji, 16 batalionów piechoty (9 egipskich i 7 sudańskich) i oddziału jeźdźców na wielbłądach, 1 batalionu piechoty arabskiej, 4 baterji artylerji i wojsk pomocniczych i technicznych. Ogółem liczą one w czasie pokoju 847 oficerów i 18,381 żołnierzy. Dowódcą tej armji jest generał angielski z tytułem Sirdara. Obecnie jest Sirdarem generał major Julian Byng.

Okupacyjny oddział angielski składa się z 5 batalionów piechoty, 1 pułku kawalerji, 1 bato-

ry artylerji konnej, 1 kompanii artylerji pieszej i jednej kompanii pionierów.

Ogółem liczy on 6,283 żołnierzy.

Warunki we współczesnym znaczeniu tego słowa Egipt nie posiada. W Abukirze i w Rozecie istnieją stare fortyfikacje. Aleksandryi broni zaledwie jeden fort Kelim.

Główną obroną Egiptu są warunki topograficzne terenu. Ruch wojsk nieprzyjacielskich przez półwysep Synajski ze względu na wysokie góry, brak dróg i pustynię El Arisz, od Dżebel el Tihal do morza się ciągnąca, jest w wysokim stopniu utrudniony Delta Nilu, bezpośrednio na zachód od kanału Suezkiego leżąca, dzięki systemowi kanałów, w razie niebezpieczeństwa może być w każdej chwili zalana wodą.

W dolinie Nilu ruch większych oddziałów również do łatwych nie należy, tembardziej iż drogi prowadzą tuż obok łozyska rzeki, wojenna zaś flotyla rzeczna, maszerujące wojska w każdym niemal miejscu ostrzeliwać może. Dalej zaś od Nilu leży ze stron obu pustynia, którą tylko wielbłądy przebyć mogą i przez którą przewiezienie artylerji byłoby zgoła niemożliwe.

Ale na razie niebezpieczeństwo zagraża nie samemu Egiptowi. Chodzi o kanał Suezki, którego zburzenie przez Turków ciężki cios by zadało operacyom angielskim na morzu, pozabawiając flotę brytańską najkrótszej komunikacji morskiej z oceanem Indyjskim.

Atak Zeppelinów.

Korespondent gazety „Petit Parisien“ w następujący sposób bombardowanie miasta Nancy przez balon Zeppelina. W nocy z piątku na sobotę zbudził mnie nagle ze snu głuchy huk podobny do dalekiego wystrzału armatniego.

Po małej chwili druga gwałtowna detonacja: teraz dopiero widzę buchające płomienie, oświetlające fantastycznie gigantyczne kształty olbrzymia powietrznego, mknącego jak widmo z błyskawiczną szybkością w ciemnych przestworzach. Nie ulegało już wątpliwości—Zeppelin bombarduje miasto. Z niemego odrętwienia wyrwała mnie nagle straszliwa eksplozja za moim domem. Zaraz potem prawie równocześnie dwa ogłaszające wybuchy przedemną. Poza placem la Carriere wzbijają się kłęby dymu; dwa słupy ogniste strzeliły ku niebu. W tem spada, jakoby z przestworza, oślepiający stożek światła, szybko ślizga się po dachach i wierzchołkach drzew i znika tajemniczo, by oślepić wzrok zaspanego widza z innej stron. Tylko warczenie propelerów zdradza, że nad nami unoszą się Zeppelin. Jeszcze dwa, trzy oddalające się grzmoty — potem cisza śmiertelna. Lecz tylko na chwilę krótką. Wnet bowiem zaroiły się ulice zaspanymi i przerażonymi mieszkańcami; wszyscy biegają, krzyczą, gęstykulują na wsze strony. W mig wie już całe miasto, że Zeppelin bombardował Nancy, że wyrządził dość znaczne szkody, i ludzi pozabijał. Pomału cichnie gwar, lud się uspokaja i powraca do domu.

„HOTEL KLUKAS“**Cegielniana 64, róg Widzewskiej**po gruntownym odnowieniu będzie z d. 114 Stycznia r. b. otwarty i prowadzony pod opieką samego właściciela **F. KLUKASA.****RESTAURACYA JEST DO WYDZIERŻAWIENIA.**

Potrzebny portier ze znajomością języków: rosyjskiego, polskiego i niemieckiego. 3136

Drobne ogłoszenia.

Mąka, faryna, różne kaszy hurtowo i detalicznie, tania. Piotrkowska nr. 145, m. 34. 10042-3cs-1

Mebel wyprzedam jaknajtaniej z trzech pokojów wyjeżdżając. Mikołajewska 40 m. 2. 10040-1

Machorka jest do sprzedania, Andrzejka 15, sklep tabacznicy. 10047-3-1

Przybyłak się duży biały szpic, do odebrania za zwrotem kosztu, Średnia nr. 51, Komorowski, od 10 do 12-iej rano. 10038-3-1

Papierosy, cygara, machorkę, hurtowo i detalicznie dostać można Piotrkowska 145 m. 30, prawa oficyna, II sieni, parter. 10020-6-4

Prywatna stołownia kaliska Andrzeja 7 m. 10, parter. Wydaje codziennie od 1 do 5 obiadów z produktów dostarczonych ze wsi, po 50 i 60 kop., za biletami, nabytymi w dniu poprzednim. Niezamożnym Kaliszanom ustępstwa. G-1

proszenia po niskim stosunkowo wynagrodzeniu piszę do różnych dzielnic Milicyi Obywatelskiej. Były rewirowy M. O., Główna 9, Kamiński, 10046-3cs-1

Papierosy i cygara sprzedaje H. Lenga, Nawrot 38a, m. 5.

Suka laweraczka Blue Belton przybyła się i jest do odebrania za zwrotem kosztów. Piotrkowska 211, m. 7. 10037-1

Trzeźwy i uczciwy portier umiejący czytać i pisać może się zgłosić z ofertami wraz z podaniem referencyami do biura Elektrowni Zgierskiej 10039-3-1

Tabaka do zażywania: można dostać Andrzeja nr. 15, 2 piętro, front, Faktor. 10029-3-2

Ważne dla Szanownych Pań! Wskutek ciężkiego kryzysu szyć całą suknię za rubla, palto damskie za 4 ruble i kostyum za 5 rb. Z prośbą o robotę kresle się z szacunkiem E. Rudzka, ul. Piotrkowska nr. 17. 10045-2-1

Ważne dla Pań! Szkoła kroja „Józefiny“ Piotrkowska 34, ma zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 1 stycznia otwarte zostały kursy kroju, po cenach niższych. Aby nie tracić wolnego czasu, Sz. Panie, przy urzędzeniu kompletów będą korzystających opłata tygodniowa.

Wafle w arkuszach świeżo napieczone do sprzedania. Piotrkowska 261, m. 39. 10055-2-2

Zaginął pies czarny podpalany w obrozy, wabi się amor. Łaskawy znalazca: raczy go zwrócić za wynagrodzeniem na Wysocką nr. 35. 10044-5-1

Zagubione dokumenty

Antoni DREWNIĄK zagubił paszport oraz kwit wojskowy wydany z gminy Chojny, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej. G

Józef Mater zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Scheiblera. 10041-1

Skradziono portfel z paszportem na imię Bronisława Kozaneckiego wydany z gm. Wola Wężykowska, pow. łaskiego, jak również weksle na sumę rb. 600, Spacerowa Nr. 17. 10025-3-3

Zaginął weksel na 200 rb. wydany przez Tomasza Galkiewicza na imię Józefa Piepszowskiego, Zgierz Stanisław Galkiewicz, Zgierz Szosa Aleksandrowska Nr. 285. 10050-3-2

Jadwiga Golba zagubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki Scheiblera. 10056-1

Tanio kartofel!

po 3.50 korzec, 240 funtów, blisko Łodzi. Wiadomość: Lipowa Nr. 55 m. 6, od 8-iej rano do 12-iej w obiad. 3132

Faryna kryształowa po 17 kop.

Dzielnia № 1 3123 w składzie sukna Grossmana.

Dr. T. ROKICKI

Targowy Rynek 2 Przyjmuje od 8-iej do 11-iej i od 3-iej do 5-iej po poł. 3104